Cena za egzemplarz 15 groszy

Cena za egzemplarz 15 groszy

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4. TELEFON 1414. P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 186 Katowice, środa 14-go sierpnia 1929. Rok V

Trudności w Hadze.

Dyskusja nad planem Younga.

Haga. Na poniedziałkowem posiedzeniu konferencji pierwszy zabrał głos minister niemiecki Curtius, który podkreślił, że interesy wymagają utrzymania postanowień, dotyczących świadczeń w naturze, przewidzianych w planie Younga. Położenie Niemiec przedstawia się jeszcze gorzej, aniżeli położenie Anglji. Handel wywozowy Rzeszy Niemieckiej zmniejszył się w stosunku do czasów przedwojennych o 20 proc. Spadł również eksport węgla, który pozostaje znacznie za eksportem przedwojennym. Przemysł niemiecki przechodzi również przesilenie. Do tego dochodzi jeszcze ostry kryzys rolniczy. 3 miesiące temu, ilość bezrobotnych wynosiła prawie 3 miljony osób. Zagadnienia reparacyjnę, jako takie, należy uznać za właściwe źródło zamieszania w stosunkach gospodarczych.

Co się tyczy kwestji świadczeń w naturze, to stwierdzić należy, iż traktat wersalski przewidywał takie świadczenia w interesie państw wierzycielskich. Plan Younga wychodzi z założenia, że świadczenia w naturze konieczne są w interesie dłużnika, nie wierzycieli tak, że tego rodzaju świadczenia wzmacniają siłę gospodarczą Niemiec. Curtius podkreślił, że świadczenia w naturze w r. ... będą wynosiły około 1 miljarda 15 milj. mk.

Wobec tego, że plan Younga przewiduje świadczenia rzeczowe w pierwszym roku tylko w wysokości 450 milj. mk., powstało zaniepokojenie w sferach przemysłowych Niemiec z powodu tego gwałtownego zmniejszenia świadczeń w naturze. Pomimo tego Niemcy gotowe są w miarę możności uwzględnić życzenia Anglji, podkreślając jednak, że sprawa świadczeń w naturze ma dla nich zasadnicze znaczenie.

Przedstawiciel Włoch Pirelli wskazał na to, że import węgla do Włoch w stosunku do stanu przedwojennego powiększył się o ½ i wzrasta w dalszym ciągu. Znamiennem jest, że węgiel reparacyjny, importowany do Włoch, nie wpływa na import węgla angielskiego, lecz zmniejsza import innych krajów, jak naprz. Polski. Możność zapłaty części reparacyj zapomocą węgla w znakomity sposób ułatwia Niemcom wypełnienie swoich zobowiązań. Właśnie ułatwienie Niemcom wykonania zobowiązań było powodem, dlaczego eksperci włoscy przychylili się do części planu Younga, dotyczącego świadczeń w naturze.

Wkońcu Pirelli jeszcze raz zanacza, że plan Younga z pewnością nie jest doskonały i zawiera dla każdego państwa tak postanowienia korzystne, jak i ujemne. W każdym razie trudno byłoby zastąpić go czemś lepszem.

Po nim przemawiał min. francuski Loucheur, ponieważ jednak zapowiadał bardzo szczegółowe odpowiedzi na poszczególne kwestje, połączone z zagadnieniem świadczeń w naturze, narady odroczono na wniosek Snowdena do środy rano. Jako porządek dzienny następnego posiedzenia ustalono dalszą dyskusję generalną na planem Younga ze specjalnem uwzględnieniem zagadnienia świadczeń w naturze. (PAT.)

Nowa podkomisja.

Haga. Po południu obradowała komisja polityczna, która wybrała podkomisję prawniczą, mającą się zebrać po raz pierwszy we wtorek. Komisja ta ma zbadać, czy potrzebne jest utworzenie stałej komisji kontrolnej dla Nadrenji w razie jej opróżnienia.

Według informacyj, pochodzących z kół delegacji niemieckiej, łatwe stosunkowo będzie ustalenie daty rozpoczęcia ewakuacji, trudniejsze natomiast określenie daty jej zakończenia.

Ze względu na zbliżającą się sesję zgromadzenia Ligi Narodów, liczą się tu powszechnie z rychłem przerwaniem obrad konferencji. (PAT.)

Poufne narady.

Haga. Według doniesień agencji Belga, delegacje belgijska, francuska, angielska i niemiecka zbiorą się we wtorek w celu omówienia sytuacji. Po południu odbędzie się posiedzenie poufne ministrów spraw zagranicznych Belgji, Francji, Anglji i Niemiec. (PAT.)

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Hagi, że Henderson odbył konferencję z Briandem w sprawie komisji kontrolującej dla Nadrenji. Jak słychać, obaj ministrowie zajęli stanowisko, odpowiadające ich poglądom dotychczasowym na tę sprawę, a mianowicie Henderson oświadczyć miał, że komisja nadreńska ma pozostawać pod kontrolą Ligi Narodów, podczas gdy Briand żądać miał przyznania komisji charakter odrębnego — uniezależnionego.

Macdonald jedzie na pomoc.

Haga. Macdonald nadesłał do Snowdena telegram, w którym całkowicie zdecydowanie aprobuje tezę delegacji niemieckiej. Przypuszcza się, że komisja odroczy znowu swe posiedzenie, gdyż w obecnych warunkach nie można dyskutować nad rezolucją Snowdena. Widoki porozumienia są wciąż bardzo dalekie, a kompromis wydaje się niemożliwy. (PAT.)

Co myśli Londyn?

Londyn. Wiadomość o odroczeniu obrad komisji finansowej w Hadze do środy wywołała w kołach politycznych Londynu wrażenie ulgi. Obawiano się bowiem w Europie, że mogłoby dojść do odroczenia konferencji aż na czas po zgromadzeniu plenarnem Ligi Narodów. Fakt odroczenia komisji finansowej do środy uważają koła polityczne Londynu za dowód, że prace konferencji zaczęły rozwijać się pomyślniej i że zarysowały się widoki dojścia do porozumienia. Mimo solidarnego poparcia Snowdena koła polityczne Londynu obserwowały w ostatnich dniach konferencję haską z obawą, bojąc się o jej rozbicie. W dalszym ciągu utrzymuje się wiadomość, że Morgan ma odegrać rolę pośrednika pomiędzy walczącemi stronami. (PAT)

O Zagłębie Saary.

Berlin. „Vossische Zeitung" donosi z Paryża, że minister Stresemann wręczył premjerowi Briandowi memorandum w sprawie Zagłębia Saary. Memorandum ma być bardzo krótkie i ma się ograniczać tylko do streszczenia rozmów, które przeprowadzone były w tej sprawie między ambasadorem niemieckim w Paryżu von Hoeschem, a sekretarzem generalnym francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, Berthelotem w sprawie warunków, na jakich Zagłębie Saary mogłoby być ewentualnie zwrócone Niemcom przed terminem. Pozatem memorandum zawiera propozycje co do ustanowienia pewnego rodzaju systemu celnego i gospodarczego. Briand miał przyrzec, że zbada dokument dokładnie. (PAT.)

Mąciciel pokoju.

Nowy Jork. Prasa tutejsza ocenia surowo stanowisko, zajęte przez angielskiego kanclerza skarbu Snowdena na konferencji w Hadze. „Herald Tribune" nazywa Snowdena zawodowym mącicielem pokoju. „New York Times", zaś, że w jego osobie ma się raczej do czynienia z dyktatorem, niż z pośrednikiem. (PAT.)

Żale niemieckie.

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Hagi, że w dyskusji na posiedzeniu komisji politycznej brali udział ze strony Niemiec dr. Stresemann i dr. Wirth, ze stron delegacyj aljanckich Henderson i Briand. Biuro Wolffa żali się, że poza dyskusją w sprawie powołania komitetu rzeczoznawców kryje się widocznie walka o wiele ważniejszych kwestyj i że delegacji francuskiej chodzi widocznie o odrzucenie decyzyj politycznych w sprawie przyspieszenia przyjęcia i zabezpieczenia planu Younga. Te dążenia pozostają w sprzeczności z poglądem niemieckim o uprawnienie Niemiec do żądania ewakuacji. W związku z tem żądaniem propozycje Hendersona w sprawie odbycia narad w ściślejszem gronie przedstawicieli mocarstw zainteresowanych zrozumiane zostało przez obu delegatów jako praktyczne i celowe wyjście z sytuacji. (PAT.)

Polska Afryka.

(Od naszego korespondenta.)

Poznań, w sierpniu.

Pełen cudów pawilon morski, na Wystawie poznańskiej, we flagi okrętowe wszystkich państw przystrojony, posiada przy sobie mniejszą salkę, która jest dla niego tem, mniejwięcej, czem odnoga morska dla wielkiej zatoki. Odnogą tą jest stoisko Ligi Morskiej i Rzecznej, a na niem ogromna czarna mapa Czarnego Lądu: Afryki, przerwana czterema jaśniejszemi plamami: trzema na Zachodzie, jedną na Wschodzie.

Te plamy, to dawne kolonje niemieckie w Afryce: Togo, Kamerun, Niemiecka Afryka Zachodnia i Niemiecka Afryka Wschodnia.

Siedm miljonów Polaków znajduje się poza granicami naszego państwa. Liczba ich wzrasta co roku nietylko przez urodziny na obczyźnie, ale przez dalszą emigrację, wynoszącą około 150 000 głów. Jest nas prawie cztery miljony w samej Ameryce, przeszło miljon w Rosji i tyleż w Niemczech, pół miljona we Francji i tak dalej. Nasz chłop jest najświetniejszym robotnikiem w Stanach Zjednoczonych, najwytrwalszym pionierem w Brazylji i w Argentynie. Odporny na zimno i na gorąco, zdrów jak koń, kontentujący się pożywieniem dalekiem od wybredności Anglika lub Francuza, jest on urodzonym kolonizatorem. Ma do tego wszystkie warunki, z wyjątkiem jednego: kolonji. Skąd je wziąć?

Od tego jest właśnie ta czarna mapa Czarnego Lądu, o którą Liga Morska i Rzeczna wsparła swój program kolonjalny, tyle złej krwi wywołujący u naszych zachodnich sąsiadów. Postradali oni swoje kolonje zamorskie, któremi włada obecnie Liga Narodów, a z jej ramienia Anglja, Francja i Belgja. Nie tracą jednak nadziei, że uda im się je z powrotem wyszachrować, albo wygrozić, albo poprostu odbić w przyszłej wojnie. Przemysł chemiczny jest w Niemczech olbrzymi, gazów trujących nie zabraknie. A tutaj wysuwa się nagle Polska i powiada:

— I ja mam prawo do miejsca na słońcu podzwrotnikowem.

Jakie? Bardzo proste. Cesarstwo niemieckie upadło. Polska, która odebrała mu część swoich ziem, jest jego sukceserką. Niemcy zdobywały swoje kolonje pieniędzmi państwowymi, w których były podatki Wielkopolski, Pomorza i Górnego Śląska. Udział ten naszych pieniędzy — zresztą całkiem przymusowy co rzeczy nie zmienia — określa się jako jedna dziesiąta sum, przez Niemcy wydanych. Rachunek jasny: mamy prawo do dziesiątej części byłych kolonij niemieckich.

Dobrze, odpowie ktoś. Ale Niemcy przestały być właścicielami swej zamorszczyzny. Zrzekły się wszystkich kolonij na rzecz zwycięskiej Koalicji. A że ta powierzyła los kolonij niemieckich Lidze Narodów, przeto nie może żecie mieć do Niemiec żadnej pretensji.

Nic słuszniejszego. Do Niemiec nie mamy też żadnego interesu. Ale za dwa lata następuje w Lidze Narodów t. zw. rewizja mandatów kolonjalnych,

na mocy których Francja, Anglja i Belgja kolonjami eks-niemieckiemi rządzą. Nietylko jednak te trzy państwa mają coś do powiedzenia. Otóż Polska powinna i może powiedzieć, aby odpowiednią cześć kolonij niemieckich w Afryce nam przydzielono. Prawem sukcesji, jako spadkobiorcom.

Dobrze zasłużyła się Liga Morska i Rzeczna swoją czarną Afryką na naszej wystawie. Nasz przemysł potrzebuje surowców, które kupuje u obcych za olbrzymie nieraz pieniądze. Wiadomo n. p., że bywały w czasie inflacji takie okresy, kiedy trzy czwarte nowowypuszczonych banknotów połykała Łódź, aby kupić za nie dolary, a za dolary bawełnę. A kauczuk? A „towary kolonjalne“, dla swego pochodzenia z kolonij słusznie tak nazwane?

A wreszcie nasza emigracja! Przecież my eksportujemy ludzi w sposób zastraszający niemal. Sto pięćdziesiąt tysięcy rocznię idzie na obczyznę, aby tam rękami swemi obcych kapitalistów bogacić, — bo na swoje mało kto się dostaje. Dziesięć procent kolonij niemieckich to 300 000 kilometrów kwadratowych ziemi.

Że wyżyć i pracować potrafimy wszędzie i w każdym klimacie, o tem nas już Wystawa pouczyła swymi nieoszacowanymi wykresami, które są prawdziwym uniwersytetem dla Polaków, chcących dowiedzieć się o Polsce nowych rzeczy. Mówiliśmy już, ilu nas jest w Stanach Zjednoczonych. Podzwrotnikowa Brazylja ma 140 000, Argentyna 27 000, Kanada 72 000, Chiny 3000, Kuba 2000, Meksyk 2000, wreszcie sama Afryka 1300 Polaków. Nikt nie może powiedzieć, że na kolonizację Afryki brak nam warunków fizycznych.

A co do moralnych kwalifikacyj, których brak nam Niemcy zarzucają, to lepiej będzie, gdy o tem oni zwłaszcza, mówić nie będą. Kto ma w swojej historji straszliwe bunty katowanych i mordowanych murzynów, kto wsławił się w dziejach takimi zbrodniarzami w roli cywilizatorów, że musiał tłumaczyć ich bestjalstwa „obłąkaniem podzwrotnikowem“ („Tropenkoller“), ten lepiej niech milczy.

Salę Ligi Morskiej i Rzecznej opuszczamy z mocnem wrażeniem, że dzięki Wystawie dowiedzieliśmy się rzeczy bardzo ważnych. „Polska Afryka“ powinna nam zostać w pamięci.

R. Z.

Przegląd polityczny

Młodzież polska we Francji.

Wycieczka młodzieży żeńskiej i męskiej polskich szkół średnich w liczbie 340 osób, zorganizowana przez Towarzystwo Wymiany Młodzieży Szkolnej, złożyła w niedzielę pod przewodnictwem wiceprezesa Towarzystwa p. Matuszewskiego i p. Drabińskiego wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza, poczem udała się w pochodzie do pomnika Mickiewicza, gdzie uczestnicy wycieczki odśpiewali chórem „Rotę“ i hymn narodowy. Wreszcie wycieczka złożyła wieniec na grobie Marszałka Focha w Pałacu Inwalidów.

Uregulowanie sprawy święcenia świąt katolickich w szkołach pruskich.

Rozporzadzenia pruskich władz szkolnych zwalniały dotychczas od nauki w dnie świąt katolickich wyraźnie jedynie uczni i uczenice. Brakowało natomiast odnośnego rozporządzenia w stosunku do nauczycieli, podczas gdy już od dłuższego czasu byli oni na mocy rozporządzenia władz wolni od pracy w dzień święta reformacji. Brak w tym względzie przepisów powodował nieraz duże trudności.

Z uznaniem przeto powitać należy fakt, że pruski minister wyznań na skutek starań Związku katolickich organizacji szkolnych w Düsseldorfie wydał w dn. 26 ub. m. rozporządzenie, na mocy kórego postanowił, co następuje:

„Uzupełniając moje postanowienie z dnia 15 sierpnia 1926 r. w sprawie zwolnienia od nauki szkolnej w dniu święta reformacji i w sprawie obchodów szkolnych z okazji tego święta, postanawiam, aby dnie następujących świąt katolickich: Trzech Króli, Bożego Ciała, św. św. Piotra i Pawła, Wszystkich Świętych i Niepokalanego Poczęcia N. M. P. w podległych mi szkołach wolne były od nauki zarówno dla katolickich uczni, jak i nauczycieli. W szkołach, do których uczęszczają również uczniowie niekatolickich wyznań, dnie te mają być także dla nich wolne od nauki, jeżeli według uznania kierownika szkoły, nie można w dzień ten urządzić lekcji z pożytkiem dla tych dzieci.‘

Postanowienie to, stosujące się do wszystkich szkół, podległych pruskiemu ministerstwu oświaty, niewątpliwie dozna życzliwego przyjęcia wśród społeczeństwa.

Kongres Unjonistyczny w Pradze.

Przed wojną i po wojnie odbyło się już kilka t. zw. kongresów unjonistycznych w Welehradzie, tej starej metropolji państwa wielkomorawskiego, będącej stolicą biskupią i miejscem wiecznego spoczynku św. Metodego, gdzie również niezapomniany rzecznik unji arcybiskup Stojan ma wspaniały, licznie nawiedzany grobowiec. Tym razem jednak zwolennicy ruchu unjonistycznego nie pojadą do tego ulubionego miejsca pielgrzymek na Morawach, lecz z powodu przypadającej tysiącletniej rocznicy śmierci św. Wacława przybędą do Pragi.

Kongres rozpoczyna się dnia 11-go bm. i potrwa do 15-go bm. Językiem obrad jest łacina, wobec czego mogą w nim brać udział również przedstawiciele narodów, nieznający języków słowiańskich. Kongres rozpocznie uroczyste nabożeństwo według obrządku słowiańskiego, odprawione przez JE. Ks. Biskupa Kocyłowskiego. Popołudnie przeznaczone jest na zwiedzanie miasta. Wieczorem nastąpi otwarcie kongresu. Poniedziałek, wtorek i środa poświęcone zostały na obrady, referaty i przemówienia. Do dobrze znanych z poprzednich kongresów nazwisk prelegentów, jak JE. Ks. Biskup d'Herbigny, JE. Ks. Biskup Przeździecki, prałat dr. Grivera, prof. dr. Vazicy, prof. dr. Vajsa, przybywają nowe nazwiska, posiadające już po części duży rozgłos w literaturze, poświęconej zagadnieniu unji.

Z Polski zapowiedzieli swój udział JE. Ks. Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski, Biskup Przeździecki, Biskup Łoziński, Biskup Sokołowski i Biskup Kocyłowski ob. wsch.

Dołożono wszelkich starań, by kongres praski w niczem nie ustępował poprzednim świetnym kongresom welehradzkim.

43 artykuł konkordatu z Włochami.

Zasługuje na podkreślenie fakt, że Papież Pius XI, przyjmując na audjencji arcybiskupów i biskupów, którzy brali udział w uroczystej procesji, mówiąc o wolności akcji katolickiej, wyraźnie wskazał na art. 43 konkordatu. Jeżeli przytem żądał, aby biskupi i duchowieństwo trzymało się zdala od polityki, to miał Papież na myśli trudną sytuację we Włoszech, gdzie przeważna część duchowieństwa należała dawniej do demokratyczno-ludowej partji Don Sturzo, t. zw. popolori i występowała przeciw faszyzmowi w pierwszej jego fazie. Zasługuje to na podkreślenie z tej racji, że słowa papieskie były komentowane w ten sposób, iż jakoby zwracały się wogóle przeciwko księżom, będącym członkami partji.

Woldemaras drugim Napoleonem!

Litewskie ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło wysoce orginalny komunikat. Twierdzi w nim, że rząd litewski pomimo niezadowolenia grup opozycyjnych prowadzi kraj do przyjęcia najbardzij udoskonalonego i modernistycznego systemu rządów, który istnieje obecnie w Italji. Poglądy litewskich stronnictw opozycyjnych na ustrój polityczny Litwy nazywa komunikat „przeżytemi i zapomnianemi drogami socjalizmu XIX stulecia“. Wymieniając najbardziej wybitnych wodzów narodów, komunikat przeprowadza porównanie pomiędzy Napoleonem, Bismarckiem, Mussolinim i Woldemarasem.

Zestawienie Woldemarasa z takimi mężami, istotnie bardzo... śmiałe!

Nacjonalizm psuje interesy.

Wiedeński dziennik „Die Stunde“ donosi, że ministerstwo finansów zamierza w jesieni r. b. przedłożyć projekt wielkiej pożyczki zewnętrznej w wysokości 200 miljonów szylingów, przeznaczonych na potrzeby inwestycyjne. Zdaniem „Die Stunde“ szanse uzyskania i pomyślnej subskrypcji ostatnio znacznie się zmniejszyły. Jako powód zmniejszenia się szans tej pożyczki podaje „Die Stunde“ zbytnią aktywność „Heimwehry“.

Skutki zniszczenia kapitalizmu.

Hasło: „precz z kapitalizmem“, głoszone przez socjalistów, wprowadzili w czyn bardzo dokładnie bolszewicy. Zniszczyli wszelki kapitalizm prywatny, a utworzyli jednego kapitalistę — państwo. Ale cóż się okazało? Ten nowy kapitalista coraz więcej tracił kapitału i nie ma pieniędzy na żadne przedsiębiorstwa, które wymagają wkładów pieniężnych. A ponieważ państwo nie może istnieć bez tworzenia nowych przedsiębiorstw, więc komuniści — wrogowie kapitalizmu, musieli zwrócić się do zagranicznych kapitalistów, aby państwu przyszli z pomocą. Świeżo nawiązali rokowania z wielką amerykańską firmą budowlaną, która ma opracować projekty budowy nowych wielkich przedsiębiorstw przemysłowych. Na pierwszy ogień ma pójść budowa fabryki samochodów w Niżnim Nowogrodzie. Rzecz prosta, że kapitaliści amerykańscy nie wykonają tych robót z miłości dla bolszewików za koszta własne, lecz będą chcieli dobrze na tem zarobić. Wywiozą więc z Rosji masę pieniędzy, które zostałyby w kraju, gdyby bolszewicy byli zniszczyli kapitalizmu własnego.

Ale mimo tych doświadczeń socjaliści wciąż krzyczą: „precz z kapitalizmem“!

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

81) —o— (Ciąg dalszy).

Biedny redaktor znalazł się w opresji, z której nie wiedział, jak ma wybrnąć. Wywijał zawzięcie swoją bronią, nie dosięgając jednak przeciwników. Wreszcie począł przemawiać do prześladowców, wypominając im ich podłe pochodzenie od wilków.

Nie spostrzegł, będąc odwrócony plecami od domu, że drzwi otworzyły się pocichu i dwie postacie wysunęły się nazewnątrz. Dowiedział się o tem dopiero, gdy ktoś zdzielił go porządnie kijem przez głowę, wołając:

— Mam cię złodzieju!

Nartowskiego niemal ucieszył cios, któremu towarzyszyła polska mowa. Wprawdzie dotknął ręką stłuczonej głowy, ale prawie radośnie zawołał:

— Nie jestem złodziejem, tylko bronię się przed temi bestjami, bo chcą mnie...

Nie dokończył, bo poczuł, że go ktoś ztyłu obejmuje oburącz, a równocześnie ujrzał, że ofiarodawca uderzenia rzuca się na niego z furją, dobierając się mu do gardła. W mig był redaktor ubezwładniony, gdyż jego „nowoczesną broń“ wyrwano mu z ręki.

— Teraz mnie pewnie powieszą i karjera skończona! — myślał, nie mogąc słowa przemówić, gdyż przeciwnik dobrze ściskał mu gardło.

XXIV.

Gdy po rozprawie w konsystorzu metropolitalnym wróciła pani Marysia do siebie, zdziwiła się niepomiernie, ujrzawszy siedzącego w pokoju Aleksandra.

— Skąd ty się tu wziąłeś, Aleks? — pytała uradowana, wyciągając do niego już od progu ręce.

— Ano, z nieba spadłem.

Nie widać była na jego twarzy tej radości, jakiej pani Marysia mogłaby oczekiwać po tak długiem niewidzeniu... Intuicyjnie odczuła też chłód, bijący z pierwszych słów powitania, wypowiedzianych przytem z dziwnem dla niej jakby podkreśleniem ukrytego w nich znaczenia. Umysł jej oplótł się niejako dokoła tych wyrazów, szukając w nich rozwikłania zagadki.

Ucałował grzecznie jej ręce (ach, jak grzecznie!) i nawet objął ją w pół.

— Co ci, Aleks? — zapytała z lękiem.

— Nie przyszedłem jeszcze do siebie po chorobie — brzmiała napół szorstka odpowiedź. — Być może, jestem także poruszony treścią tego listu — wyciągnął z kieszeni kopertę i podał pani Marysi. — Masz, przeczytaj i powiedz, co o tem sądzisz. Nie chcę niczego ukrywać przed tobą, bo zdaje mi się, że jestem ci winien bezwzględną szczerość.

— O, tak, Aleks!

Wyjęła z koperty list i, przeczytawszy, przybladła silnie. Był to anonimowy opis zajścia z Chełmeckim w restauracji hotelu Savoy. List był zakończony uwagą, że autentyczność opisanego faktu można stwierdzić u tancerki Rity Dolli, która była jednym ze świadków sceny, jaka rozegrała się między panią Grojecką a Chełmeckim.

— Cóż ty na to? — zapytał Aleks, widząc, że pani Marysia skończyła czytanie.

— Że pozory istotnie przemawiają przeciw mnie, ale sama rzecz miała inny podkład, nie ten, jaki ten oszczerczy świstek usiłuje jej nadać.

— Więc proszę cię, opowiedz wszystko.

— Musisz mieć we mnię wiarę. Nie byłabym w stanie tłumaczyć się. Czy nie rozumiesz sam, że to byłoby dla mnie upokorzające?

— Ależ uprzytomnij sobie, że historja jest zbyt poważna, żebym miał mieć wzgląd na podobne skrupuły — rzucił gwałtownie.

— Więc nie wystarcza ci zapewnienie, które złożyłam?

— W takim razie wyciągnij konsekwencje. Gdy nie masz do mnie zaufania...

Podeszła do okna i gorące czoło przycisnęła do szyby. Czekała, że Aleksander zmieni ton i przeprosi ją za swą szorstkość, on jednak zaciął usta i zamyślił się ponuro. Nie poznawała tego subtelnego, eleganckiego mężczyzny, jakim był zawsze dotąd w stosunku do niej. Rozumiała, że owładnęła nim ślepa zazdrość, ten niszczący wróg delikatnego kwiatu uczuć.

Jeszcze chwilę stała przy oknie, wreszcie spojrzała na niego żałośnie, jak gdyby wzrokiem skarżyła się na krzywdę, jakiej doznała i zwolna szła ku drzwiom, prowadzącym do drugiego pokoju.

— Maryś! — zawołał. — Ty nie możesz zostawiać mię w niepewności.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Trudności wewnętrzne w Niemczech.

Berlin. Jak stwierdza prasa berlińska, wyjazd ministrów Severinga i Nisella do Hagi pozostaje w związku z ostrem przeciwieństwem, ujawniającem się w łonie gabinetu w sprawie reformy ubezpieczeń od bezrobocia. Ministrowie obecni w parlamencie przyszli do wniosku, że bez porozumienia się z przebywającymi w Hadze ministrami finansów i gospodarki, niekompletny gabinet, istniejący obecnie w Berlinie, nie może powziąć decyzyj. Jak donosi „Berliner Tageblatt", największe trudności wynikły w sprawie podwyższenia wkładek ubezpieczeniowych.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" twierdzi, że minister pracy zamierza podać się do dymisji, ponieważ związki zawodowe nie zgadzają się z jego stanowiskiem, a centrum ma określać jego propozycje jako niewystarczające. (PAT.)

Haga. Minister Severing i Nisell opuścili Hagę po konferencji z bawiącymi tu ministrami. (PAT.)

Ratyfikacja konkordatu z Prusami.

Berlin. We wtorek odbędzie się ratyfikacja konkordatu Prus ze Stolicą świętą i wymiana dokumentów ratyfikacyjnych.

O godz. 11 zbierze się pierwsze po wakacjach posiedzenie gabinetu pruskiego, przyczem wszyscy ministrowie pruscy położą swe podpisy na traktat. Następnie odbędzie się wymiana dokumentów ratyfikacyjnych, której dokona z jednej strony premjer pruski Braun, z drugiej nuncjusz papieski ks. prałat Pacelli. (PAT.)

Znowu groźba wojny rosyjsko-chińskiej

Moskwa. Utworzona została specjalna armja Dalekiego Wschodu, której dowódcą mianowany został Blueser, dawny adjutant dowódcy ukraińskiego okr. wojskowego. Blueser wyjechał już na daleki Wschód.

Moskwa. Według otrzymanych z Chabarowska wiadomości ze źródeł japońskich, około 100 oficerów białogwardyjskich wyjeżdża z Paryża do Mandżurji w celu zorganizowania na miejscu oddziału białogwardzistów dla walki z Rosją. (PAT.)

Wiedeń. Dzienniki donoszą z Szanghaju, że władze chińskie ogłosiły na terytorjum kolei wschodnio-chińskiej stan oblężenia. Aresztowano dalszych dwóch funkcjonarjuszów sowieckich, podejrzanych o propagandę komunistyczną.

Wedle doniesień w Nankinu, wojska sowieckie posuwają się naprzód ku Pogranicznej. Lotnicy przelatują nad Mandżurją. Gubernator Mandżurji prosił o przesłanie mu posiłków do Pogranicznej. (PAT.)

Wiedeń. „United Press" zamieszcza wywiad swego korespondenta moskiewskiego z zastępcą komisarza ludowego Spraw Zagranicznych Karachanem, który oświadczył, że rząd sowiecki nie prowadzi z Chinami żadnych rokowań ani oficjalnych ani nieoficjalnych. Rząd sowiecki wyłuszczył warunki, po których spełnieniu może być dopiero mowa o podjęciu rokowań.

W odpowiedzi na pytanie, jak się przedstawia obecnie sytuacja na granicy chińskiej, Karachan okazał korespondentowi depeszę, donoszącą, że w sobotę rano oddział białogwardzistów zaatakował patrol sowiecki, przyczem dwuch żołnierzy sowieckich zostało zabitych a 8 ranionych. Po otrzymaniu tej wiadomości władzę sowieckie wysłały na miejsce wypadku kononierkę z oddziałem piechoty. (PAT.)

Kanclerz Müller zdrowszy.

Berlin. Stan zdrowia kanclerza Müllera uległ dalszej poprawie. Lekarze spodziewają się, że kanclerz będzie mógł w przyszłym tygodniu opuścić klinikę i udać się na dalszą kurację do Bad-Mergentheim. (PAT.)

Lotnicy niemieccy w Polsce.

Warszawa. W poniedziałek w południe przybyło do Warszawy 6 lotników niemieckich na 6 samolotach. Lotnicy niemieccy odlecieli o godzinie 12.54 do Poznania.

Przedłużenie zasiłków dla bezrobotnych.

Warszawa. Minister Pracy i Opieki społecznej przedłużył dla tych bezrobotnych robotników, którzy do dnia 30 września 1929 r. włącznie wyczerpali lub wyczerpią zasiłki z Funduszu Bezrobocia w ciągu całego okresu, do 17 tygodni na terenach województwa śląskiego z wyjątkiem Śląska Cieszyńskiego. (PAT.)

Gdańsk siedliskiem nacjonalizmu niemieckiego.

Gdańsk. Odbyły się tu z inicjatywy nacjonalistycznych niemieckich organizacyj manifestacje przeciwko traktatowi wersalskiemu. Poseł nacjonalistyczny niemiecki do sejmu gdańskiego, Schütz, wygłosił krótkie przemówienie, które zakończył słowami: Nigdy nie zaniechamy walki o ponowne złączenie Gdańska z Rzeszą niemiecką.

Następny mówca, jeden z pastorów gdańskich, bronił b. cesarza Wilhelma przed zarzutem odpowiedzialności za wybuch wojny. Wkońcu przemawiał poseł nacjonalistyczny do sejmu gdańskiego, Steckmann, który podkreślił w swem przemówieniu, że dla Niemiec obecne stosunki niemożliwe są do utrzymania. Niemcy nigdy ich nie uznają.

Manifestacje nacjonalistyczne nie zdołały zgromadzić większej ilości uczestników pomimo głośnej zapowiedzi o rozmaitych zabawach i tańcach, połączonych z manifestacjami.. (PAT.)

Nacjonaliści austrjaccy działają.

Wiedeń. W ciągu niedzieli przyszło na licznych stacjach kolei zachodniej do starć między Heimwehrą a Schutzbundem. Starcia te, na szczęście, obeszły się bez ofiar. Policja przywróciła spokój. (PAT.)

Wiedeń. Donoszą z Linzu, że pod adresem ks. Starenberga przewodniczącego Heimwehry Austrji Górnej nadeszło 5 skrzyń z amunicją i rynsztunkiem wojskowym. Policja położyła areszt na owe skrzynie. (PAT.)

Spisek na życie szacha perskiego.

Paryż. „Chicago Tribune" donosi z Teheranu, że policja tamtejsza aresztowała kilka osób, podejrzanych o udział w spisku przeciwko królowi. W liczbie aresztowanych znajdują się brat szacha ks. Nosrat Dawley oraz minister finansów. — Oskarżeni staną przed sądem wojennym.

Trzęsienie ziemi.

Nowy Jork. W wielu punktach Buffalo i szeregu miast okolicznych dało się odczuć wstrząśnienie, które trwało mniejwięcej 30 sekund. We wszystkich tych miejscowościach szereg budynków zachwiał się w fundamentach, setki kominów zostało zburzonych i wiele ścian domów zarysowało się.

- Wymyślona przez uczonego angielskiego Goddarda rakieta, która, raz wystrzelona, miała dotrzeć aż na księżyca, eksplodowała w wysokości 1000 metrów, sprawiając wszystkim zawód haniebny.

Sprawy gospodarcze

Przemysł maszyn rolniczych

Ruch maszynami rolniczemi w miesiącu lipcu ,jako sezonowym znacznie się ożywił w stosunku do miesięcy przedsezonowych. Jednak w porównaniu z tymże miesiącem z r. ub. wykazuje on znacznie mniejsze obroty. Po za przyjętemi wcześniej zamówieniami przedsezonowemi, nowe zamówienia napływają w zakresie minimalnym. Pokrycia i regulacje w dalszym ciągu nie są punktualne . Fabryki posiadając duży zapas gotowych maszyn utrzymują produkcję jak i w miesiącu poprzednim t. j. w ramach mieco zmniejszonych.

Budżet państwowy Litwy.

Budżet państwowy Litwy na rok gospodarczy 1930 wyniešć ma ogółem 265 miljonów litów t. j. około 26,5 miljonów dolarów.

Porównawcze liczby budżetów Litwy w latach przeszłych były następujące: najmniejszy bilans w r. 1926 opiewał na około 230 miljonów litów, najwyższy — w r. 1928 r. — około 280 miljonów litów.

Wierzenia, gusła i zabobony ludowe.

W dawniejszych czasach, kiedy to roiło się od czarownic, czarowników, czarnoksiężników, bezwzględnie dla tych „piekielników niezbędnym środkiem dla różnych praktyk było zdobycie konsekrowanej hostji, którą nożami kłuli i uzyskaną stąd krew najstaranniej przechowywali, do najcięższych używając czarów. Podobno najczęściej świętość tę zdobyć mogli od żydów, którym „najłatwiej"(?) było dojść do jej posiadania. Na tem tle krąży po dzień dzisiejszy wiele opowieści. — Patena to jedyny środek do wyleczenia żółtaczki. Należy się w patenie przejrzeć po odmówieniu bezpośrednio po Mszy św. dziewięciu „pełnych" pacierzy. Odgrywa ona także wielką rolę w związku z letargiem. Jak utrzymuje ludność, dusza osoby pozostającej w letargu („takiej, co się przeumiera") zwiedza zależnie od swej moralnej wartości jużto niebo, jużto piekło, i gdy się taka osoba przebudzi, może wiele opowiadać szczegółów, życia pozagrobowego dotyczacych. Nie jest to jednak z wielu względów wskazane, to też księża takiej osobie dają się przejrzeć w patenie, poczem pamięć owych nadzwyczajnych przeżyć u rzeczonej jednostki zamiera. — Zamykane ciborjum kryje tajemnicę naszej wiary, stąd jest to najważniejszą część ołtarza. Dowodem tej ważności jest nawet kluczyk od ciborjum, bo gdy się nim nakreśli krzyżyk na karteczce i tę włoży do ust, wyleczyć można „żabę", uformowaną pod językiem. Podobną karteczkę wkładano pod język zmarłym, o których istniało przekonanie, iż po pogrzebie staną się strzygoniami, dręczącymi pogrążonych we śnie. — Na pasek, którym się kapłan do Mszy św. opasuje, można złapać przylegającą ludzi śpiących marę, a ta wtedy rozleje się w mąź. — Każdy „porządny" baca powinien dojść do posiadania stuły kapłańskiej na stałe. Przez nią to przegania powierzone sobie owce, gdy je po raz pierwszy na wiosnę zapędza do koszaru, a dzięki temu trzoda będzie bezpieczna od wilków. Co prawda, baca ma jeszcze inne sposoby, chroniące przed wilkami owce. Kupuje on we wilję uroczystości św. Mikołaja 7 obrazków z wizerunkiem tegoż świętego, nazajutrz daje je na odpuście poświęcić, sześć rozdaje żebrakom, a siódmy sobie zatrzymuje i codzienne odmawia po 7 pacierzy do tego świętego, jako potężnego opiekuna owiec. Poza tem nosi przy sobie we flaszeczce lub w szmatce smar od dzwonów, zabrany z 7 kościołów. Gdy te trzy posiądzie środki, może sobie kpić z wilków. Nawet najgłodniejsza bestja będzie okrążać stado i bezsilnie wyć z wściekłości i głodu, a nie ośmieli się tknąć ani jednej sztuki. — Nawet pozostałe w ampułce po Mszy św. wino jest znakomitym środkiem na wszelkie „morzyska" i inne boleści wewnętrzne. (Wymienionych dotychczas przedmiotów — prócz hostji — dostarcza zainteresowanym za dobrą zapłatą lub suty poczestunek kościelny, samowolnie bowiem zabrane tracą połowę mocy).

Istnieje szereg wierzeń związanych z pewnemi świętami i uroczystościami dorocznemi. Wspomnę o uroczystości Bożego Ciała, gdyż odnośne wierzenia i praktyki są gdzieindziej mało lub wcale nieznane. W Grywałdzie istnieje zwyczaj, że kościelny pisze na kartkach początki czterech ewangelij śpiewane przy czterech ołtarzach w czasie procesji, lub stara się, by je ktoś przepisał. Kartki te kładzie się na odpowiednie ołtarze pod obrusem w tem miejscu, gdzie celebrans umieszcza monstrancję. Po procesji kartki te zanosi polowy gminny na 4 kopce graniczne wsi jako cudowną ochronę gminy przed morową zarazą, gradem, szarańczą i wszelką „naremnicą." Niegdyś jako uczeń szkółki wiejskiej, wcale ładnie pisząc, przez dwa lata wyręczałem niebieglego w piśmie kościelnego Jana Kolka w przepisywaniu ewangelji. Czy dziś jeszcze ten zwyczaj istnieje, nie wiem. Po błogosławieństwie przy czwartym ołtarzu lud łamie gałęzie, któremi owe ołtarze są umajone, a kobiety zatykają je we lnie lub w konopiach, by je uchronić od „przyrażenia" i gradu. Na ołtarzach zawiesza się wianki rozchodniku, skutecznego ziela na różne choroby, po okadzeniu bowiem nim każda dolegliwość „rozejść się" musi (stąd ponoś jego nazwa).

Osobną grupę stanowią wierzenia i gusła pozostające w związku ze zmarłymi. Tu należy pogrzebowy całun, którym zwykli w niektórych kościołach okrywać w czasie Mszy św. żałobnej białą, niemalowaną trumnę, złożoną na katafalku. Całunem tym nakrywają epileptyków w czasie ataku, a również ludzi zapadłych na wściekliznę w chwili napadu szału. — W razie boleści będących z otrucia podaje się choremu garnuszek mleka koziego na łopatce, którą ksiądz rzuca ziemię na trumnę.

Niektóre z opisanych wierzeń i praktyk wyszły z użycia z powodu zmiany stosunków, lecz tradycja ich przechowuje się w opowieściach starych osób. Np. dzisiejszy baca nie obawia się wilków, bo te od kilkudziesięciu lat wyginęły; wymarli czarownicy i czarownice; strzygoniami już jakoś przestali się ludzie rodzić. Wszelako istnieje wiele starodawnych wierzeń, praktykowanych w dalszym ciągu zabobonów i guseł. Ustępują i one zwolna pod wpływem słów z ambony płynących i nauki szkolnej. Przyspieszyć ich wytępienie można i trzeba, nic bowiem nie przemawia za ich dalszem tolerowaniem, owszem obniżają one zasady czystej wiary i są czynnikami dosłownego obskurantyzmu. Chcąc je jednak skutecznie zwalczać, musi się o nich wiedzieć, co niezawsze jest rzeczą łatwą. O ile jednak walka z zabobonami i guślarstwem jest chwalebną — jako rozpraszanie ciemności — tępienie wielu pięknych obrzędów i zwyczajów ludowych (np. sobótka, zimowe „cąbry", zabawy dożynkowe i t. d), ośmieszanie strojów ludowych i t. d. jest narodowym grzechem. Umiarkowanie i rozsądek winne tu mieć zastosowanie.

SPORT.

Zawody sportowe S. M. P. Śląsk — S. M. P. Poznań.

W dniach od 15 do 18 sierpnia br. odbędą się w Poznaniu zawody lekkoatletyczne, złożone z biegów płaskich od 100 mtr. do 800 mtr. oraz 1½. 3 i 5 km. — Skoki: wdal, i wzwyż. Rzuty: kulą i dyskiem, oraz sztafeta olimpijska.

Tabela ligowa.

Po niedzielnych rozgrywkach tabela ligi przyjęła wygląd następujący:

	Nazwa klubu	Ilość gier	Punktów	St. bram
1.	Wisła	14	19	41:30
2.	Warta	14	18	36:23
3.	Ł. K. S.	14	17	25:22
4.	Czarni	13	16	43:29
5.	Garbarnia	13	15	33:29
6.	Cracovia	12	13	23:18
7.	Legja	13	13	21:19
8.	Turyści	14	12	21:35
9.	Ruch	13	11	19:28
10.	Warszawianka	13	10	21:26
11.	I. F. C.	14	10	15:26
12.	Pogoń	12	9	24:36
13.	Polonia	13	9	23:35

Tabela mistrzostw klasy A.

W niedzielę zakończone zostały rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Górnego Śląska klasy „A", w poszczególnych grupach. Pozostanie jeszcze do rozegrania kilka meczów, które nie odbyły się w drugiej serji wskutek niepogody.

Po niedzielnych rozgrywkach piłkarskich tabela klasy „A" przedstawia się następująco:

Okręg katowicki.

	Nazwa klubu	Ilość gier	Punktów	St. bram
1.	KS. 06 Katowice	15	24	54:19
2.	KS. Dąb	15	19	30:33
3.	KS. Pogoń	15	17	35:30
4.	KS. Kolejowy	15	17	38:30
5.	KS. 06 Mysłowice	15	15	17:26
6.	KS. Naprzód	16	14	25:43
7.	KS. Diana	13	12	32:26
8.	KS. Policyjny	16	11	26:26
9.	KS. Roździeń	16	8	21:23

Okręg król-hucki.

	Nazwa klubu	Ilość gier	Punktów	St. bram
1.	KS. Naprzód	16	29	64:14
2.	KS. Amatorski	14	18	32:20
3.	KS. Śląsk	16	16	37:28
4.	KS. 07 Siemianowice	15	15	37:34
5.	KS. Orzeł	14	14	25:34
6.	KS. Kresy	15	13	41:55
7.	KS. Pogoń	15	11	23:41
8.	KS. Iskra	15	9	26:43
9.	KS. Zjedn. P. S.	14	9	20:39

Wyścigi motocyklowe o Grand Prix i Mistrzostwo Polski.

W związku ze stałym wzrostem ilości kursujących motocykli, rozwija się w Polsce z roku na rok i sport motocyklowy. W całym kraju powstają stowarzyszenia motocyklistów, które z energją biorą się do pracy sportowej, organizując liczne raidy i wyścigi.

Wszystkie te stowarzyszenia zrzeszone są w Polskim Związku Motocyklowym, który jest członkiem Federation Internationale des Clubs Motocyklistes w Londynie. Ponieważ każdorazowo Zarząd Polskiego Związku Motocyklowego spoczywa w rękach nuajwiększego z pośród polskich Klubów motocyklowych, przeto obecnie znajduje się on w **Katowicach** jako siedzibie najpotężniejszego w danej chwili Klubu, którym jest **Śląski Klub Motocyklowy.**

Klub ten, zajmuje naczelne stanowisko w polskim sporcie motocyklowym, podjął się zorganizowania wielkich wyścigów międzynarodowych o Grand Prix i Mistrzostwo Polski na szosie na rok 1929. Zawody te, które przewidziane zostały w międzynarodowym kalendarzu sportowym F. I. C. M. na dzień 1 września, rozegrane zostaną na czworokącie szos w pobliżu **Katowic.**

Tor wyścigów, przechodzący przez miejscowości **Murcki, Kosztowy, Mysłowice i Giszowiec,** posiada szereg prostych, pozwalających na wyciąganie zawrotnych szybkości, oraz kilka trudnych, ostrych zakrętów, wymagających ogromnej wprawy ze strony jeźdźców, tak iż całkowicie się nadają na przeprowadzenie zawodów. Długość jednego okrążenia wynosi 27,4 klm.

Do wyścigów dopuszczone są wszystkie kategorje motocykli, to znaczy maszyny o pojemności cylindrów 175, 250, 350, 500 i ponad 500 ccm. Dystans wyścigów dla dwuch pierwszych kategorji 9 okrążeń toru, czyli 246,6 klm. a dla pozostałych 11 okrążeń czyli 301, 4 klm. **Wyścig rozpocznie się o godz. 13.30** startem z miejsca przy zatrzymanych silnikach.

Podczas zawodów pobijane będą polskie rekordy szosowe na dystansach 50, 100 i 200 klm. oraz w czasach 1, 2 i 3 godzin. Kierowca, który osiągnie najlepszy czas dnia, otrzyma nagrodę „Grand Prix Polski" ofiarowaną przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej co najlepiej podkreśla powagę i znaczenie zawodów. Zwycięzcy w poszczególnych kategorjach otrzymają również cenne nagrody.

Ponadto kierowcy, posiadający licencję Polskiego Związku Motocyklowego, którzy zajmą najlepsze miejsca w kategorjach, otrzymają tytuły Mistrzów Polski dla danej kategorji.

Zgłoszenia do wyścigów przyjmuje sekretarjat Śląskiego Klubu Mitocyklowego, **Katowice ul. Drzymały 1.** Wpisowe wynosi 30 zł, Termin zgłoszeń upływa 20 sierpnia o godz. 18.

Zainteresowanie wyścigiem jest bardzo duże. Na starcie obok najlepszych jeźdźców polskich staną z pewnością motocykliści z Niemiec, Austrji, Czechosłowacji, a nawet z Anglji, Belgji, Francji i Włoch. Przewidywany jest bardzo liczny zjazd na wyścigi zarówno z całej Polski, jak i zagranicy. **Przypuszczalnie przybędzie na zawody około 100 tys. widzów.** Wszystko więc każe wnosić, że zawody o Grand Prix Polski będą jedną z najwspanialszych imprez sportowych, nietylko w Polsce, lecz i w całej Europie.

Sprzedaż mieszkania jest przestępstwem.

Sąd okręgowy warszawski rozpatrywał ciekawą sprawę, która wzbudziła powszechne zainteresowanie ze względu na niezmiernie aktulane tło procesu.

Niejaki pan Gustaw L. przez długie miesiące szukał mieszkania, ale w związku z wygórowanemi cenami, jakie płacić trzeba w charakterze odstępnego, musiał zrezygnować ze zdobycia mieszkania w zwykły sposób. Postanowił wtedy spróbować szczęścia na drodze przestępstwa. Pan L. zgodził się zapłacić 8500 zł odstępnego za dwa pokoje, ale nie gotówką, tylko czekiem na P. K. O. Sporządzono umowę i pan L. niezwłocznie wprowadził się do nowego lokalu. Okazało się jednak nazajutrz, iż czek, wystawiony przez pana L. na P. K. O. niema pokrycia. Wystawca przyznał się od razu do podstępu i najspokojnie w świecie oświadczył, iż nie ma zamiaru płacić odstępnego i że z lokalu się nie wyprowadzi.

Sprawa znalazła się w sądzie. Administrator domu wniósł przeciwko panu L. skargę o oszustwo. Sąd grodzki uznał, iż oskarżony popełnił oszustwo, skazał go na 6 miesięcy więzienia i zasądził na rzecz administratora domu 8500 zł z procentami.

Skazany odwołał się do sądu okręgowego, gdzie sprawa przybrała zgoła nieprzewidziany obrót. Obrońca skazanego adw. Hofmokl-Ostrowski bronił tezy, iż umowa o sprzedaż mieszkania była niemoralna, sprzeczna z obowiązującym prawem i dlatego nie może korzystać z ochrony prawnej.

Sąd okręgowy podzielił stanowisko obrony i oskarżonego uniewinnił, oddalając jednocześnie powództwo cywilne.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Położenie gospodarcze na Śląsku Opolskim nie jest pomyślne. Fabryki w dalszym ciągu dokonywują redukcyj robotników. W związku z tem odbyły się masowe wiece robotników, na których uchwalono zwrócić się przez związki zawodowe do rządu Rzeszy z żądaniem natychmiastowego zawarcia traktatu handlowego z Polską, albowiem wskutek braku tego traktatu kryzys postępuje w dalszym ciągu.

*

Według urzędowej statystyki niemieckiej w ciągu 6 miesięcy w górnictwie na Śląsku Opolskim poniosło śmierć wskutek nieszczęśliwych wypadków 70 osób, rannych było 782.

*

Nie po ludzku traktowano górnika Pawła W. Pracując na kopalni „Beuthen", uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Przewieziony do szpitala, został przez lekarza niemieckiego natychmiast, po powierzchownem zbadaniu, wysłany do domu. Ponieważ rana wskutek złego opatrunku zaczęła silnie krwawić, rodzina przewiozła go nad ranem do szpitala, gdzie niebawem zmarł.

Z Zabrskiego.

W godzinach południowych bezczelni złodzieje włamali się do mieszkania pewnego nauczyciela przy ulicy Wiktorji. Nie znaleźli żadnych pieniędzy, wobec tego ze złości rozbili mu biurko i szafę. Dotychczas nie zdołano ująć nieproszonych gości.

Z Gliwickiego.

Z kasy kameralnej w **Rachowicach** skradziono po włamaniu się poważną kwotę pieniężną. Z zamkniętej kasy ogniotrwałej nieznani złodzieje zabrali 25.385 marek gotówki i 211 marek w znaczkach ubezpieczeniowych.

*

Pomimo starań ze strony władz, liczba bezrobotnych w **Gliwicach** nie maleje. Zawsze poszukujących pracę jest więcej ponad trzy tysiące. Obecnie jest 3045 bezrobotnych. Z tej liczby przypada na bezrobotnych hutników 952. Świadczy to o ciężkiem położeniu przemysłu hutniczego w Gliwicach.

Z Kluczborskiego.

W **Kunowie** zdarzył się straszny wypadek, którego ofiarą padł 4-letni syn gospodarza Dzierzona. Syn gospodarza i jego kolega bawili się w stodole zapałkami. Palące się zapałki rzucali do słomy. Z tego powodu wybuchł pożar. Ogień ogarnął wkrótce całą stodołę. Podczas gdy kolega uciekł, syn gospodarza ukrył się w słomie, gdzie zginął w płomieniach. Ogień ugaszono, ale pomoc dla chłopca przybyła za poźno.

*

Znaczną szkodę ponieśli chałupnicy Glinka i Dudek z **Utraty.** W domostwie wybuchł pożar i wkrótce rozszerzył się na wszystkie zabudowania. Pastwą płomieni padły zbiory tegoroczne, bydło i narzędzia rolnicze. Szkoda chałupników jest bardzo dotkliwa, ponieważ nie są zabezpieczeni.

Program radjowy.

Środa, 14 sierpnia.

Katowice, fala 408,7 m.: 16.00 Wiadomości gospodarcze — 16.20 Płyty gramofonowe — 17.00 Wykład języka polskiego — 17.25 Odczyt o początkach polskiej siły morskiej — 17.50 Wiadomości z wystawy — 18.00 Koncert z Warszawy — 19.00 Rozmaitości — 10.20 Słuchowisko dla gospodyń śląskich — 19.45 Sport — 20.00 Odczyt z Krakowa — 20.30 Koncert kameralny z Warszawy — 21.30 Słuchowisko z Poznania — 22.15 Komunikaty — 23.00 Skrzynka pocztowa po francusku.

Warszawa, fala 1.395 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.05 Płyty gramofonowe — 16.30 Płyty gramofonowe — 17.15 Feljeton, uzdrowiskowy — 18.00 Koncert mandolinistów — 20.05 Odczyt z Krakowa — 20.30 Koncert solistów — 22.45 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 16.30 Płyty gramowonowe — 17.25 Odczyt: Literatura rumuńska — 19.00 Rozmaitości — 20.00 Hejnał — 22.45 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 336,3 m.: 12.20 Radjografja — 12.50 Wiadomości z wystawy — 13.00 Sygnał czasu, hejnał — 14.00 Giełda — 17.20 Słuchowisko dla dzieci — 17.50 Wiadomości z wystawy — 18.00 Koncert — 18.55 Nadprogram — 19.30 Odczyt: Życie artystyczne w Wielkopolsce — 20.30 Muzyka wojskowa — 21.30 Słuchowisko — 23.00 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 321,2 m. 16.00 Sprawy kobiece — 16.30 Koncert — 18.30 Odczyt o muzyce — 19.50 Sprawy społeczne — 20.15 Radjokabaret.

Berlin, fala 475,4 m:. 14.00 Płyty gramofonowe — 15.30 Sprawy kobiece — 17.30 Muzyka — 18.30 Odczyt: Wielkie dzieła ludzkości — 20.00 Sprawy spółczesne — 20.30 Operetka: „Lysi strate" — Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Muzyka — 17.45 Program dla dzieci — 18.15 Koncert — 20.00 Arje operowe.

Loterja Państwowa.

Czwarta klasa — 1 dzień ciągnienia.
(Główniejsze wygrane.)

80.000 zł wygrał nr. 50717.
40.000 zł — 47763.
5000 zł — 135299.
2000 zł — 12938.

Po 1000 zł — 42550 77070 121647.

P 800 zł — 56966 67286 77816 99709 109383 132115 171134.

Po 600 zł — 10058 13636 28498 47426 62745 72142 85585 91280 143950 156517 157702 166562 181315.

Po 500 zł — 7327 8724 10194 17916 27640 33341 45512 47575 57663 58719 77534 92083 102556 116556 118808 120799 127196 132199 134737 136395 141779 143760 144028 144523 149357 152599 164418 164640 171322 183971.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wigilja Wniebowzięcia Najśw. M. P.

Środa 14 sierpnia

Św. Euzebjusza, kapłana wyznawcy, † 380 r.

Św. Kallistusa, biskupa męczennika.

—

SŁOW.: DOBROWÓJ.

Sześć dni będziesz robić, siódmy dzień będzie wam święty: ta jest mowa, którą przekazał Pan. (Exodus XXXV. 24.)

Synu, rzeczy twoje odprawiaj w cichości, a będziesz miłowan nad chwałą ludzką. (Ekkl. III. 19.)

Zdanie:
Trzeba mieć przed sobą wiecznie
Cel wielki, święty, ukochany,
Co by rozpraszał nam słonecznie
Żywota chmury i tumany...
St. Grudziński.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 4.31, zach. o godz. 19.05. — Księżyc wsch. o godz. 15.37, zach. o godz. 23.10.

Długość dnia 14 godz. 34 min.

Zmiany powietrza: wietrzno i dżdżysto. Jutro: ponuro, dżdżysto.

— **Ford w Polsce.** Przed kilku dniami bawili w Polsce przedstawiciele amerykańskiego króla automobilowego Forda. Z Polski przedstawiciele Forda odjechali do Moskwy. — Jak donoszą pisma warszawskie, Ford zamierza budować bądź w Warszawie, bądź też w Gdyni wielką montownię dla swoich samochodów wszystkich typów.

Fabryka będzie mogła być uruchomiona za 3 do 4 miesięcy. Na razie wszystkie części samochodów szłyby z Ameryki, z czasem zaś z Anglji, gdzie projektowane jest w ciągu kilku lat uruchomienie pełnej fabryki. Jak dotąd bowiem, nigdzie w Europie samochody Forda nie są wyrabiane, a jedynie składane z części wyrabianych w Ameryce.

— **Prace nad nowym budżetem.** Wszystkie ministerstwa pracują obecnie bardzo intensywnie nad zestawieniem preliminarzy budżetowych na rok budżetowy 1930-31. Jak się dowiadujemy — otrzymały ministerstwa polecenie trzymania się w tych zestawieniach preliminarzowych ram tegorocznego budżetu, z uwzględnieniem poczynionych zarządzeń oszczędnościowych.

— **Plan rozbudowy sieci radjofonicznej w Polsce zatwierdzony.** Przed kilku dniami donosiliśmy o planie rozbudowy sieci radjofonicznej na obszarze Rzeczypospolitej. W związku z tem donosimy, że minister poczt i telegrafów zatwierdził plan rozbudowy sieci radjofonicznej w Polsce. Plan przedłożony został rządowi przez Polskie Radjo, przyczem pertraktacje co do realizacji tego planu trwały przeszło rok. Na podstawie zatwierdzonego planu w Warszawie ma być wybudowana wielka radjostacja nadawcza o mocy 120 kw. Prócz tego powstanie druga miejscowa stacja w Warszawie, dotychczasowa zaś stacja warszawska przeniesiona będzie do Wilna. We Lwowie wybudowana będzie stacja o mocy 10 kw. Zrealizowanie tego planu spowoduje rozszerzenie zasięgu dedektorowego na przeszło 4/5 całego terytorjum Polski.

Województwo śląskie.

* **Koniec zatargu w kopalniach Skarbofermu.** W poniedziałek pod przewodnictwem inspektora pracy p. Maskego odbył się dalszy ciąg konferencji w sprawie zatargu między robotnikami, zatrudnionymi w kopalni Skarbofermu, a dyrekcją kopalni. Została podpisana umowa, na podstawie której przeprowadzono rewizję poszczególnych umów akordowych z uwzględnieniem ostatniego orzeczenia komisji pojednawczej i arbitrażowej w sprawie górnictwa. Pozatem dyrekcja Skarbofermu zobowiązała się do wypłacenia robotnikom, zatrudnionym na filarach i gankach, dodatkowo po cztery grosze od wózka wydobytego węgla, i to wstecz za miesiące kwiecień, maj i czerwiec. Umowa została podpisana przez obie strony, wobec czego zatarg należy uważać za załatwiony.

* **Sprawozdanie z zebrania Związku motocyklistów.** Na ostatniem zebraniu polskiego Związku motocyklowego wybrano nowy zarząd klubu śląskiego. Wybrani zostali: dr. Saloni, jako prezes, Marjan Malinowski jako wiceprezes, p. Mikuła jako sekretarz, Kazimierz Pielawski jako drugi sekretarz, Paweł Banasz jako skarbnik, Maks Żmuda jako kapitan sportowy. Siedzibą Związku będą Katowice. Podjęto kroki celem załatwienia zatargu z krakowskim klubem automobilowym. Staraniem związku odbędą się 1 września międzynarodowe wyścigi motocyklowe i wyścig II „Grand Prix“ o mistrzostwo motocyklowe polskie na rok 1929. Udział w tych imprezach weźmie delegat Prezydenta Rzplitej. Na wyścigi przyjadą jeźdźcy polscy oraz z Anglji, Francji, Niemiec, Włoch, Austrji i Czechosłowacji.

* **Aresztowanie niebezpiecznych bandytów.** W ostatnich miesiącach dokonano szeregu napadów rabunkowych na terenie całego Górnego Śląska. Śledztwo prowadzone przez władze śledcze w Katowicach, przy współudziale władz w Król. Hucie i Wielkich Hajdukach, doprowadziły do ujęcia całej dobrze zorganizowanej bandy, składającej się z braci Pawła i Józefa Oczków pochodzących z Gliwic, Waltera Bełdzika i Waltera Opasowskiego z Dębia, Alfreda Pastuszka z Królewskiej Huty i Roberta Frytscha z Bielska. Bełdzik i Pastuszek dokonali napadu rabunkowego na piekarnię Smacznego w Królewskiej Hucie. Pod Załężem Paweł Oczko Frytsch i Bełdzik włamali się do sklepu kupca Sittnika w Dębiu. Pozatem Paweł Oczko Bełdzik i Pastuszek dokonali napadu na rodzinę Wagsylów w Lędzinach. Dalej Oczko i Walter Bełdzik dokonali morderstwa rabunkowego na osobie Mentschika w Białej. Ponadto cała szajka oskarżona jest o udział w innych napadach i morderstwach. W rękach policji polskiej jest Bełdzik i Opasowski oraz Frytsch. Natomiast niemiecka policja w Zabrzu ujęła na Śląsku Opolskim Pawła i Józefa Oczków i Alfreda Pastuszka.

Z Katowickiego.

Katowice. (Walka o podwyższenie płac pracowników stolarskich). Strajk robotników stolarskich zatrudnionych w fabrykach mebli i większych zakładach stolarskich na terenie powiatu Katowickiego nie został zlikwidowany. Na ostatniej konferencji odbytej w Katowicach różnica między udzielanemi przez pracodawców, a żądanemi przez robotników opłatami za godzinę wynosi 2 grosze. Pracodawcy ofiarują za godzinę 1.40 gr. jako maximum stawki za godzinę pracy; robotnicy zaś żądają 1.42 gr. za godzinę. Pertraktacje zostały przerwane i nowy ich termin nie został jeszcze ustalony. Strajk trwa nadal. Strajkuje 1000 osób.

— (Uczczenie pamięci męczennika narodowego). Dnia 17 sierpnia jako w 9-tą rocznicę śmierci męczeńskiej śp. dra Andrzeja Mieleckiego odbędzie się o godz. 9-tej w kapliczce sierocińca przy ulicy Plebiscytowej 46 Msza żałobna za spokój Jego duszy i za wszystkich poległych obrońców ziemi śląskiej. Uprasza się o wzięcie licznego udziału w nabożeństwie.

— (Utworzenie filji Związku restauratorów). W lokalu p. Potempy w Katowicach przy ul. Plebiscytowej odbyło się zebranie Związku Polskich Restauratorów, właścicieli kawiarń i hoteli celem stworzenia filji tegoż Związku w Katowicach. Po dyskusji zebrani uchwalili założyć filję związku w Katowicach i w tym celu powołano do życia Komitet Organizacyjny, w którego skład weszli pp. Długiewicz, Noglik i Potempa. Po powzięciu tej uchwały postanowiono podobne filje utworzyć na terenie całego Śląska oraz zwołać zjazd delegatów, którzy ustali kierunek prac na przyszłość oraz ustosunkowanie się do ogólnopolskich władz związkowych.

— (Wpisy do szkoły budownictwa). Dyrekcja Szkoły Budownictwa w Katowicach przy ulicy Dąbrówki zawiadamia, że wpisy do tejże szkoły rozpoczną się z dniem 15 bm. i trwać będą do dnia 31 sierpnia rb. Egzamin na kurs pierwszy dla nowowstępujących odbędzie się dnia 3-go września rb. o godzinie 10-tej. Wpisy przyjmuje oraz wyjaśnień udziela Dyrekcja Szkoły codziennie w godzinach przedpołudniowych.

— (Niesumienna pracownica). Przed kilku dniami donosiliśmy, że niezamężna sprzedawaczka Marta Sz. sprzeniewierzyła kilka tysięcy zł. na szkodę swej pracodawczyni właścicielki sklepu p. Koźlikowej w Katowicach. Obecnie ustalono, że Marta Sz. sprzeniewierzyła 42 tysiące złotych w ciągu 5 lat. Przed sędzią śledczym niesumienna sprzedawaczka przyznała się do winy, jednakże nie wie, jakim sposobem sprzeniewierzenia osięgły 40 tysięcy złotych, gdyż codziennie zatrzymywała na swoje potrzeby „tylko“ 5 do 7 zł.

Dąb w Katowickiem. (Uroczystość jubileuszowa 25-lecia istnienia kopalni „Eminencja“). W niedzielę 11 sierpnia obchodziła kopalnia „Eminencja“ w Katowicach-Dębie uroczyście 25 - rocznicę swego istnienia. Dzień był piękny i pogoda dopisała. Rano po nabożeństwie odprawionem w kaplicy kopalni, pochód ruszył do kościoła parafjalnego. Podczas uroczystej sumy miejscowy chór kościelny odśpiewał mszę Grubera „In honorem S. Elisabeth“ z towarzyszeniem znanej orkiestry huty „Baildona“. Chórem i orkiestrą dyrygował dzielny organista Józef Tollek, zaś na organach akompanjował syn rzeźbiarza - artysty Rajmund Follek. Pod względem wykonania należy się uznanie za sumienną pracę, dobre wykonanie i związane z tem trudy. Po nabożeństwie pochód wrócił na kopalnię, gdzie odbyła się uroczyście dekoracja zasłużonych urzędników kopalnianych. — Po południu odbył się koncert w ogrodzie restauratora Kosza w wykonaniu orkiestry dętej huty „Baildona“ połączony z rozmaitemi niespodziankami. — Uroczystość wypadła imponująco. Ludność zwłaszcza uczestnicy uroczystości byli bardzo zadowoleni, wynosząc miłe wrażenie z tak rzadkiej uroczystości.

Wełnowiec w Katowickiem. (Uderzenie gromu). W tych dniach uderzył piorun w kamienicę Stokowego przy ulicy Damrota 12, wywołując pożar. Ogień został stłumiony, zanim przybrał większe rozmiary.

Szopienice w Katowickiem. (Bijatyka w restauracji). W lokalu „Kasyna“ wywiązała się krwawa bijatyka, przyczem goście obrabiali się wzajemnie nożami. Jeden z gości otrzymał kilka pchnięć nożem kieszonkowym. Nożowników zdołano aresztować przez miejscową policję.

Siemianowice. (Wyśledzenie sprawców kradzieży). Przed kilku dniami dokonano włamania do budki budowlanej Wilhelma Trzochy w Siemianowicach. Włamywacze przywłaszczyli sobie 600 złotych. Policja wyśledziła sprawców, którymi są Emil Kandzior i Jerzy Picher, obaj z Siemianowic.

Janów w Katowickiem. (Pielgrzymka jubileuszowa). Pielgrzymka jubileuszowa do Piekar wyrusza w uroczystość Wniebowzięcia N. M. P. W środę wieczorem o godz. 7 uroczyste nieszpory, poczem odegranie pieśni i hejnałów z wieży kościelnej. W czwartek rano pierwsza Msza św. już o godz. 5.30. Po Mszy św. wymarsz z muzyką do Małej Dąbrówki, skąd o 8 wyjazd osobnym pociągiem pątniczym do stacji Szarlej Piekary. Po przywitaniu pielgrzymów w Piekarach, odbędzie się o godz. 10 uroczysta Msza św. z kazaniem. Po południu o godzinie 2 droga krzyżowa, zbiórka przy pierwszej stacji. Po obchodach o godz. 3 uroczyste nieszpory. O godz. 3.30 popołudniu zbiórka pątników przed klasztorem, poczem pożegnanie i odmarsz do Szarleju, skąd odjazd 10 min. przed godz. 5. Po przybyciu do kościoła parafjalnego w Janowie, około godz. 7 uroczyste „Te Deum“ i błogosławieństwo Sakramentalne. — Towarzystwa idą zwarte i ze sztandarami. Okazja do spowiedzi św. od niedzieli w każdy dzień rano od godz. 5.30 do 7.30 i w środę po południu od godz. do 6.30 i od godz. 7 do do 8. Bilety otrzymać można tylko na probostwie.

Bytków w Katowickiem. (Wybuch gazów w piecu). W mieszkaniu Teodora Rożoka w Bytkowie nastąpił silny wybuch w piecu kuchennym. Wybuch był tak gwałtowny, że piec kuchenny rozleciał się na kilka części. Wypadku w ludziach nie było. Istnieje przypuszczenie, że w piecu nagromadziły się gazy węglowe, być też może, że pomiędzy węglem znajdował się materjał wybuchowy.

Kochłowice w Katowickiem. (Kopalnia poszukuje robotników). Kopalnia „Hugona“ przyjmie kilkaset robotników z powodu uruchomienia szybu Artura. Chodzi o robotników w wieku 20 do 30 lat.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (O zmianę przystanków tramwajowych). We wszystkich większych miastach przystanki tramwajowe znajdują się przed zbiegami ulic. Jest to celowe, bo zapobiega wielu wypadkom. W Król. Hucie jak wogóle na całym Śląsku jest pod tym względem niestety inaczej. Tak na przykład przystanek przy ulicy Katowickiej róg Podgórna znajduje się dopiero za ulicą Podgórną. To właśnie było powodem wypadku, który łatwo mógł pociągnąć za sobą ofiary w ludziach. Wóz ciężarowy, jadący Podgórną wjechał w przyczepkę tramwaju w kierunku Katowic. Woźnica nie zdołał bowiem zatrzymać koni. Gdyby tramwaj musiał zatrzymać się przed Podgórną, wóz byłby bezpiecznie przejechał. Na szczęście nie było żadnej ofiary, tylko tramwaj został częściowo uszkodzony. Obowiązkiem dyrekcji kolejek elektrycznych jest zmienić przystanki, by podobne wypadki w przyszłości nie miały miejsca.

— (Z urzędu stanu cywilnego). Według podania urzędu stanu cywilnego w lipcu zawarto 56 ślubów, z tych 2 były żydowskie. Urodzin zanotowano 184 a to 95 chłopców i 89 dziewcząt. Nieślubnych było 8. Umarło 81 osób, mężczyzn 35, kobiet 46.

— (Ostrożnie, rowerzyści). Kronika niedzielna ma do zanotowania 2 wypadki przejechania przez rowery. Jeden najechał niejaką Rolińską tak nieszczęśliwie, że musi leczyć się w szpitalu, drugi najechał biedną wdowę, Chromikową.

— (Po pijatyce okradziono go). Robotnik M. z Hajduk Wielkich poszedł z kolegami L. i U. do restauracji przy ulicy Wolności na wódkę. Skończyło się na tem, że M., zupełnie pijany, zasnął przy stole. Skorzystali z tego jego koledzy i wyciągnęli mu z kieszeni portfel. Obłowili się porządnie, bo zabrali mu przeszło 600 zł.

Z Swietochłowickiego.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Zabity przez samochód). Urzędnik gminny Lis mieszkający w Łagiewnikach wracał z pracy do domu. Na ulicy Bytomskiej, niedaleko wieży wodnej Lis został pochwycony przez samochód ciężarowy, którym kierował Piotr Siedlaczek z Szopienic. Nieszczęśliwy urzędnik doznał śmiertelnych okaleczeń i zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Lis, który był żonaty, osierocił dwoje dzieci. Zwłoki jego odstawiono do kostnicy szpitalu miejskiego w Król. Hucie. Świadkowie zeznali, że winę za wypadek ponosi kierowca samochodu. Urzędnik gminny lis zmarł w 34 roku swego życia.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Napad złodzieja na policjanta). Jerzy Szymik z Nowego Bytomia lat 27, włamał się do obejścia restauratora Grychtoła. Złodziej-włamywacz usiłował przywłaszczyć sobie wieprza na szkodę wymienionego oberżysty. Powiadomiony o włamaniu komisarjat policji wysłał na miejsce kradzieży policjanta. Na widok posterunkowego Szymik zaczął uciekać, przyczem usiłował zatrwożyć urzędnika rewolwerem. Policjant w obronie własnej strzelił do Szymika, raniąc go w lewe udo. Rannego odstawiono do lecznicy w Nowym Bytomiu.

Ruda w Świętoch. (Śmiertelny wypadek na ulicy). Jak już donosiliśmy, rowerzysta Krawczyk zderzył się z rowerzystą Gorusem. Krawczyk doznał pęknięcia czaszki, Gorus obrażenia wewnętrzne. W związku z tem donoszą nam, że Krawczyk zmarł w lecznicy. Świadkowie zeznali, iż Krawczyk jechał zbyt szybko główną ulicą, wobec czego Gorus nie miał czasu wyminąć na drugą stronę jezdni.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Przejechana przez samochód). Samochód osobowy przejechał 5-letnią Gertrudę Matzek z Szarleja. Dziewczynka doznała obrażeń na całem ciele. Szofer szybko odjechał, przeto numeru samochodu nie stwierdzono. Wypadek zdarzył się na ulicy 3 Maja.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Wielki sukces Polaków). Wybory przeprowadzone do powszechnej kasy chorych na terenie całego powiatu pszczyńskiego przyniosły liście polskiej wielkie zwycięstwo. Na 18 wybranych do zarządów jest 12 Polaków.

Mikołów. (Przytrzymanie złodzieja). Przed kilku dniami skradziono portfel na szkodę restauratora Janoty w Mikołowie. Portfel zawierał 600 zł. i dokumenty osobiste. Policja wyśledziła sprawcę kradzieży w osobie Wiktora Motoka, któremu odebrano wszystkie dokumenty i 300 zł.

Podlesie w Pszczyńskiem. (Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej). Staraniem śląskiego związku rolników, młodzież rolnicza urządza w niedzielę dnia 18 bm. dożynki w miejscowości Podlesiu, w powiecie Pszczyńskim, w której weźmie udział Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Prezydent Ignacy Mościcki przyjeżdża do Podlesia o godzinie 2 po południu.

Imielin w Pszczyńskiem. (Lustracja biblioteki). W najbliższych dniach odbędzie sie lustracja tutejszej bibljoteki przez komitet. W tym celu uprasza się wszystkich czytelników o zwrot wypożyczonych książek do 20 bm. Książki można oddać w czwartki od godz. 18 do 19. Do 1-go września br. nie wypożycza się żadnych ksiażek.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 12 sierpnia: za 100 złotych 47.02 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.65 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 12 sierpnia: za 100 franków francuskich 34.82 zł, za 100 koron czeskich 26.33 zł.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 12 sierpnia 1929 r.

Żyto stare i nowe 28.00—28.50, pszenica stara 49—51, pszenica nowa 46—48, jęczmień 29—30, owiec 27.00 do 27.50, mąka pszeniczna 76—80, mąka żytnia 42—43, osucie żytnie 19—20, osucie pszeniczne 20—21. Obrót średni.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Z posiedzenia Rady miejskiej). W piątek 9 sierpnia odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. Zatwierdzono zakup gruntu od właściciela tartaku Solorza pod budowę rzeźni miejskiej w wielkości 11.000 metrów kwadratowych po cenie 3 zł. za 1 metr dodatkowo domu mieszkalnego 16.000 zł. i przeniesienia tartaku 20.000 zł. Zatwierdzono zakup urządzenia lokalu w ogrodzie miejskim od p. Mandrysza za 17 tysięcy 737 zł. — Uchwalono zaciągnięcie pożyczki w miejskiej kasie oszczędności na rozszerzenie mostków i położenie krawężników przy ul. Mikołowskiej kosztem 60 tysięcy zł. Następnie uchwalono 15 tysięcy 500 zł. na budowę baraku dla 8 rodzin, które przymusowo wydalono z mieszkań. — Na budowę tymczasowych wychodków przy starym kościele uchwalono 1300 zł. — Na zakup syreny dla Straży pożarnej przyznano 3763 zł. — Przyjęto projekt na rozszerzenie mostków przy ulicy Mikołowskiej celem założenia chodnika. Na cel ten uchwalono 7 tysięcy 940 zł. — Zatwierdzono statut dla dokształcającej szkoły zawodowej w formie przedłożonej przez magistrat ze zmianą paragrafu 10, rozszerzając skład kuratorjum na korzyść zainteresowanego kupiectwa i rzemiosła. Do grona kuratorjum wybrano pp. Prusa i Leśnika. Na członków komisji szacunkowej dla podatku dochodowego zostali wybrani pp. Mandrysz, Szczepanek i Basista, na zastępców Botor, Myśliwiec i Robert Babilas. Na Zjazd przedstawicieli miast Polskich wydelegowano p. Basistę, w zastępstwie p. Prusa. Na radcę sierot na obwód IV. wybrano p. Karola Sprysza. Dla wdowy po woźnym miejskim Poloku uchwalono miesięcznie 100 zł. — Zarobek tercjana Depty przy szkole III podwyższono z 140 na 190 zł. od 1 kwietnia roku bieżącego wstecz. — Związkowi straży pożarnych na powiat Rybnik przyznano 400 zł. subwencji.

— (Procesja do Jejkowic). Z powodu poświęcenia kościoła w Jejkowicach wyrusza z Rybnika w dniu 15 sierpnia rano o godz. 8.30 procesja do Jejkowic. Uprasza się o liczny udział w procesji.

Biertułtowy w Rybnickiem. (Odpust.) Dnia 15 sierpnia w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny obchodzi parafja biertułtowska swój doroczny odpust. Spodziewać należy się przybycia wiernych z sąsiedzkich parafij.

Jejkowice w Rybnickiem. (Uroczystość parafjalna.) W minioną niedzielę odbyło się uroczyste wprowadzenie W. ks. Jarząbka jako zawiadowcę tutejszej nowoutworzonej parafji przez W. ks. proboszcza Reginka z Rybnika. Mieszkańcy Jejkowic i Zebrzydowic z wielką radością przywitali swego duszpasterza. Przebieg uroczystości był następujący: O godzinie 4 po południu przybyła banderja chłopska oraz cykliści z duchowieństwem na granicę wioski Zebrzydowice, gdzie ks. proboszcz Jarząbek został powitany przez obywatela Zebrzydowic p. Wencla. (Naczelnik gminy powitania odmówił.) Ks. Jarząbek podziekował Zebrzydowianom za powitanie. Następnie orszak ruszył w kierunku Jejkowic. Na krańcu wsi zawiadowca parafji jejkowickiej został przywitany przez naczelnika gminy, Kongregację Marjańską i Związek matek chrześcijańskich, poczem ruszono dalej ku probostwu. Członek komitetu budowy p. Prus wręczył ks. Jarząbkowi klucze od plebanji. Następnie przemówił ks. proboszcz Reginek, żegnając się z swymi dotychczasowymi parafjanami. Rybnicki ks. proboszcz zaznaczył, że nową parafję utworzono dla wygody mieszkańców Jejkowic i Zebrzydowic. Pożegnawszy się z swymi parafjanami, ks. Reginek oddał ich pod opiekę ich pierwszego duszpasterza ks. Jarząbka. Dalej odczytał ks. proboszcz dekret władzy biskupiej, ustanawiający nową placówkę duszpasterską i nominację ks. Jarząbka na pierwszego duszpasterza. Ks. Jarząbek podziękował za tak miłe przywitanie, objął duszpasterstwo i zachęcał parafjan do miłości, zgody, jedności i do częstego uczęszczania do kościoła, który teraz będą mieli w pobliżu. Na końcu swego przemówienia wniósł trzykrotny okrzyk na cześć Ojca św., Najprzew. ks. biskupa Lisieckiego oraz W. ks. proboszcza Reginka, któremu parafja Jejkowice swoje powstanie zawdzięcza. Chór śpiewaków odśpiewał na głosy pieśń „My chcemy Boga". Nastąpił śpiew i powitania przez dziatwę szkolną. Chór śpiewacki odśpiewał jeszcze hymn po łacinie. Uroczystość zakończono wspólnem odśpiewaniem pieśni „Serdeczna Matko".

Świerklany Górne w Rybnickiem. (Pożar domu i budynków gospodarczych.) W tych dniach szalał tu wielki pożar, który zniszczył dom i budynki gospodarcze gospodarza Karola Gonki. Stodoła była napełniona tegorocznemi zbiorami. Szkoda wynosi 25 tysięcy zł.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Szczęście w nieszczęściu). Przyjechał do Bielska niejaki Hrabka, chłopek z Brennej, aby sprzedać na jarmarku konia. Wkrótce dobił targu, otrzymując 110 złotych. Do trzymającego w garści zwój pieniędzy, przystąpił jakiś człowiek, upominając go, by dał pieniądze stemplować, inaczej jako bezwartościowe przepadną. Zafrasowany chłop prosił uprzejmego pana o pomoc w tym nieznanym mu procederze, poszli więc obaj do Banku Polskiego, z pod którego informator zawrócił, dążąc do poczty. Przed pocztą jednak wstąpił do jakiejś bramy i więcej się Hrabkowi nie pokazał. Udał się Hrabka na policję, a potem w strapieniu swem podążył oszukany do miasta, gdzie szczęśliwie natknął się na oszusta, przytrzymał go i oddał policji. Policja poznała w nim znanego Marchewkę z Mazańcowic. Pieniądze się także znalazły, więc Hrabka wrócił do Brennej a Marchewka powędrował do kozy.

Zabłocie w Bielskiem. (Kradzież pieniędzy). Nieznany złodziej włamał się do mieszkania Marji Janikowej i przywłaszczył sobie 1300 złotych gotówki.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Niesumienni urzędnicy magistratu). Z polecenia sędziego śledczego zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu trzej urzędnicy magistratu sosnowieckiego: Dzidowski, Grabiański i Zawistowski. Stwierdzono, że urzędnicy ci odbywali „lustrację" w zamkniętych przez komisję sanitarną piekarniach, podszywając się pod miano komisji magistrackiej i wyłudzali znaczniejsze sumy od właścicieli, motywując to kosztami, jakie pociągnie za sobą ponowne otwarcie piekarń. Piekarnie te, oczywiście, nie były otwarte, a „koszta" utonęły w kieszeniach niesumiennych urzędników magistrackich. Prócz tego stwierdzono, że osobnicy owi wykonywali za drogie pieniądze (minimum 300 zł.) plany budowlane osobom prywatnym, co było wyraźnie zabronione urzędnikom przez magistrat. Plany te nie były zatwierdzone przez magistrat, a interesenci ponieśli straty. Afera zatacza coraz szersze kręgi. Spodziewane są dalsze aresztowania.

Zakopane. (Śmierć dwóch szoferów w topieli). Dwaj szoferzy z Zakopanego: Stanisław Płaza i Władysław Jaworski, którzy udali się z gośćmi do Morskiego Oka, poszli się kąpać do Białki. W czasie kąpieli najprawdopodobniej chwycił ich kurcz, wskutek czego obaj utonęli. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej, zastosowania sztucznego oddychania nie zdołano przywrócić ich do życia.

Kraków. (Aresztowanie niebezpiecznych oszustów). Marjan Bielewicz i żona jego Wacława, zamieszkali stale w Warszawie zostali w tych dniach aresztowani przez wydział śledczy policji za oszustwo popełniane na ulicach Krakowa. Para oszustów wystawała przed konsulatami, gdzie Bielewiczowa zaczepiała starających się o wizy, proponując ułatwienie im formalności. Następnie Bielewiczowa wprowadzała emigrantów do bramy domu, gdzie oczekujący mąż przedstawiał się jako „konsul" i po otrzymaniu pieniędzy od starającego się o wizę wręczał mu kopertę zaklejoną, w której znajdowały się wycinki z gazet. Oszustów osadzono w więzieniu.

Łódź. (Znalezienie szkieletów ludzkich). We wsi Nowa Wola pod Łodzią właściciel gospodarstwa Hoppe dokonywał pogłębienia piwnicy, w czasie tej roboty natrafił na dobrze zakonserwowane szczątki ludzkie. Pochodzenie ich jest niewiadome. Zaznaczyć jednak należy, iż w tej samej wsi przed kilku tygodniami połowy majątku Niechcice natrafił w czasie kopania rowu na skrzynię, w której znajdowały się szczątki ludzkie. **Dom, w którym znaleziono szkielet uchodzi za nawiedzony przez duchy.**

Lublin. (Znowu wybuch zapalnika armatniego). Tragiczny wypadek wydarzył się we wsi Potok, pow. biłgorajski. Kilku wyrostków pracowało w polu. Jeden z nich, 15-letni Jan Lipka, znalazł zapalnik niewystrzelonego pocisku armatniego. Na widok znalezionego przedmiotu wszyscy chłopcy porzucili pracę i poczęli bawić się zapalnikiem, jak piłką. Nagle zapalnik z wielkim hukiem eksplodował, zabijając na miejscu inicjatora zabawy Jana Lipkę, zaś ciężko raniąc Andrzeja Dobę, oraz jednego chłopaka niestwierdzonego dotychczas nazwiska. Ciężko ranny został 40-letni Andrzej Choma, który przed samym wybuchem chciał odebrać chłopakom niebezpieczną zabawkę. Rannych w stanie groźnym odwieziono do szpitala w Biłgoraju.

Z dalszych stron.

Kassel. (Aresztowanie fałszerzy monet). Policja kryminalna w Kassel wpadła na ślad związku fałszerzy monet, którzy rozpuszczali cały szereg fałszywych monet 5-markowych po okolicy. Monety te nosiły stempel 1928 r. Fałszowanie odkryto w ten sposób, że posrebrzenie po dłuższem użyciu starło się z monet. Pośród fałszerzy znajdują się członkowie najwybitniejszych rodzin miejscowych.

Zurych. (Śmierć w górach). W Alpach w okolicach Berna ponieśli śmierć na miejscu 3 turyści wysokogórscy narodowości węgierskiej, spadając z ogromnej wysokości w przepaść.

Rzym. (Okropny wypadek profesora). Przed kilku dniami niemiecki inżynier Baak wybrał się na wycieczkę pod szczyt wulkanu Etny na wys. około 3.000 metrów i więcej nie wrócił. Grupa turystów włoskich przechodząc tą samą drogą znalazła zwłoki inżyniera, obok niego zaś leżał rewolwer. Inż. Baak popełnił samobójstwo. Turyści po powrocie zawiadomili odnośne władze o wypadku.